Rada naukowa TPN akceptuje projekt poszerzenia tras na Nosalu

Sytuacja prawna stoku jest skomplikowana, co przed pięcioma laty doprowadziło do zamknięcia trasy. Dół stacji, położony poza granicami TPN, należy do rodziny Stramów, górna część trasy leży na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Z kolei kolej krzesełkowa wybudowana została w latach 60. ubiegłego wieku przez Centralny Ośrodek Sportu. Żeby stok spełniał dzisiejsze wymagania, trzeba zmodernizować wyciąg i zamontować urządzenia do sztucznego śnieżenia.

W marcu ubiegłego roku zakopiańscy radni jednogłośnie przyjęli uchwałę zobowiązującą burmistrza do zmiany planu zagospodarowania zboczy Nosala. Uchwała rady Zakopanego zobowiązywała burmistrza do przystąpienia do zmian w planie zagospodarowania stoku, które zagwarantują rozbudowę infrastruktury narciarskiej.

O przywrócenie Nosala narciarzom walczyli także działacze narciarscy, sportowcy, miłośnicy narciarstwa – w ubiegłym roku ponad 150 osób podpisało list otwarty do prezydenta Andrzeja Dudy, w którym prosili o wsparcie rozwoju narciarskiej bazy treningowej dla polskich alpejczyków m.in. na Nosalu.

– TPN nigdy nie wstrzymywał udostępnienia narciarzom Nosala, jesteśmy za wsparciem stworzenia bazy szkoleniowej dla polskich alpejczyków. Musieliśmy jednak dołożyć wszelkich starań, aby właściwie ocenić tę kwestię – mówi Szymon Ziobrowski, dyrektor TPN. – Od dawna prowadziliśmy rozmowy z dyrekcją COS-u, Państwem Stramami, odpowiednie zapisy trafiły do projektu planu ochrony. Nosal położony jest w bliskim sąsiedztwie miasta, a nawet w samym mieście, więc tu ingerencja nie jest tak znacząca jak w przypadku Kasprowego Wierchu. Rada naukowa TPN musiała zważyć dwie wartości: ochronę przyrody i rozwój polskiego sportu. Analizowała, czy te wartości muszą ze sobą konkurować. Dziś wszyscy jesteśmy dumni z sukcesów Adama Małysza czy Kamila Stocha i nikt nie wpadłby na pomysł rozbiórki skoczni narciarskich, które również są położone na ternie TPN. Sama skocznia była wielokrotnie modernizowana. Może więc nadszedł czas dla polskich alpejczyków, którzy od dawna oczekują miejsca, na którym będą mogli trenować? Oczywiście potrzebny jest system wsparcia dla tej dyscypliny.

Co oznacza akceptacja rady naukowej? W tej chwili w urzędzie miasta trwają prace nad opracowaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Ten plan trafi do TPN do uzgodnienia i wówczas dyrektor może zaakceptować projekt poszerzenia tras na Nosalu. Obok trasy istniejącej będzie mogła powstać trasa rozgrzewkowa i treningowa, co spełni wymogi FIS. – Jeśli poważnie myślimy o sukcesach polskiego narciarstwa alpejskiego, to jest to pierwszy krok, aby spełnić te marzenia – dodaje Szymon Ziobrowski.